

Bandung po 10 latach

100 tysięcy osób na wiecu w Djakarcie

Z okazji dziesiątej rocznicy konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu rozpoczęły się w niedzielę w Djakarcie uroczystości z udziałem przedstawicieli 40 państw.

W drugim dniu uroczystości na wielkim stadionie Djakarty odbyła się parada wojskowa, zakończona masowym wiecem, w którym uczestniczyło ponad 100 tysięcy mieszkańców stolicy Indonezji.

W przemówieniu inauguracyjnym prezydent Indonezji Sukarno potępił amerykańską politykę agresji skierowaną przeciwko narodom Wietnamu, Laosu i Kambodży. „Nie ma takiej siły na świecie — powiedział — która złamać by mogła ducha narodu, broniącego swej wolności i niezależności. USA muszą wycofać się z Wietnamu”.

Burzliwa owacja zebrani na stadionie powitali przemówienie premiera Demokratycznej Republiki Wietnamu, Pham Van Donga, który mówił o bohaterstwie walcącego wietnamskiego przeciwko agresji amerykańskiej. „Wierny nieśmiertelnemu duchowi Bandungu, naród wietnamski obiecuje prowadzić zdecydowaną walkę dla sprawy swej własnej rewolucji, jak również na rzecz wszystkich ruchów wyzwolenia narodowego w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, aż do ostatecznej klęski agresji imperializmu amerykańskiego” — stwierdził premier DRW.

DEPESZA E. OCHABA DO PREZYDENTA INDONEZJI

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował 17 bm. na ręce prezydenta Republiki Indonezji dr Sukarno, depeszę z pozdrowieniami z okazji 10 rocznicy konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Depesza podkreśla, że w obliczu agresywnych poczynań imperializmu konieczne jest zespolenie wszystkich sił walczących o pokój i niezawisłość narodową. (PAP)

Dwa oświadczenia

W stolicy Algierii na wiecu, ku czci bawiącego tam prezydenta Jugosławii Tito, prezydent Algierii Ben Bella domagał się energicznie zrealizowania apelu 17 krajów niezależnych na rzecz rozwiązania konfliktu wietnamskiego w drodze rokowań. Podobne oświadczenie złożył gość jugosłowiański, z którego inicjatywy uchwalono ten apel.

Konfiskata dziennika

Z Leopoldville donoszą, że już po raz drugi w ciągu dwóch tygodni skonfiskowany został kolejny numer pisma „Presence Congolaise” za opublikowanie „kompromitujących artykułów”. 3 kwietnia to samo pismo zostało skonfiskowane za to, że poddało krytyce wybory zarządzane przez Czombego.

Walker nie rezygnuje

Były brytyjski minister spraw zagranicznych Gordon Walker kontynuuje swoją podróż azjatycką w poszukiwaniu możliwości rozwiązania kryzysu wietnamskiego. W sobotę przybył on do Bangkoku. Na lotnisku oświadczył, że wciąż jeszcze ma nadzieję na jakiś kontakt z Chinami i Wietnamem Północnym, chociaż oba te państwa zakomunikowały mu, że nie życzą sobie jego wizyty.

Proces 80 oficerów

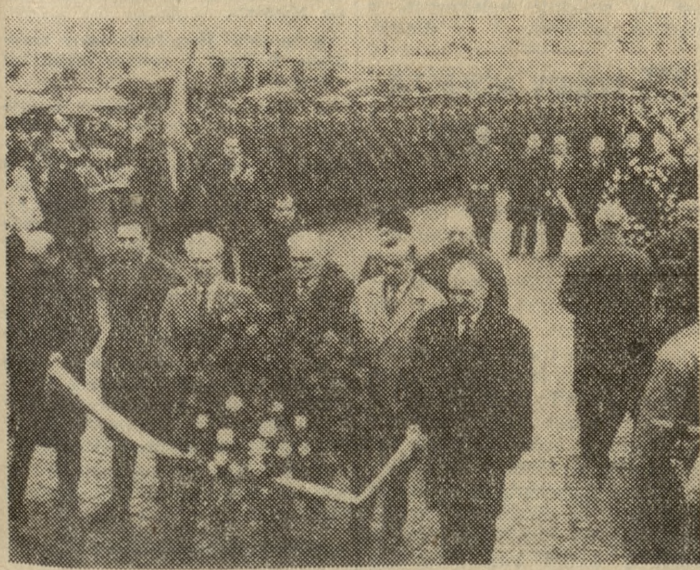
Jak donosi z Sajgonu Agencja Reutera, w tygodniu poświęconym ma się rozpocząć proces około 80 oficerów i osób cywilnych aresztowanych w związku z nieudaną lutowym zamachem stanu.

Bezценne ikony

W Muzeum Państwowym i Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku znajduje się największy i najcenniejszy w Europie — poza ZSRR — zbiór ikon. Placówki te mają ok. 600 ikon, w tym 60 pochodzących z XV i XVI wieku oraz jedną w Polsce — z XIV stulecia.

Wspólna baza?

Waszyngtońskie koła urzędowe stwierdziły, że nie zapada jeszcze decyzja utworzenia wspólnej bazy amerykańsko-filipińskiej w południowej części Filipin. Sprawa ta jest przedmiotem dyskusji między obu stronami od października ub. roku.



Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. A wtorek, 20. IV. 1965 Nr 92 [6589]

Goście z Charkowa w Poznaniu

Wymiana delegacji dwóch miast

W poniedziałek po południu do Poznania przybyła czteroosobowa delegacja partyjna z Charkowa, która w czasie swego kilkudniowego pobytu weźmie udział w imprezach organizowanych w związku z 20-leciem podpisania układu polsko-radzieckiego a także zwiedzi niektóre obiekty przemysłowe, kulturalne i naukowe w Poznaniu i Wielkopolsce.

Delegacji charkowskiej przewodniczy sekretarz Komitetu Obwodowego KP Ukrainy w Charkowie — Iwan K. Krupka. Ponadto w skład delegacji wchodzi: sekretarz Obwodowego Komitetu Komsomołu — Włodzimierz I. Tokman, docent Uniwersytetu w Charkowie — Natalia G. Korz oraz pracownik zakładów elektromaszynowych — Włodzimierz I. Sendek.

Na Dworcu Głównym w Poznaniu delegację charkowską powitali m. in. sekretarz KW PZPR — Edward Zimmer, przewodniczący Wojewódzkiej

Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW — Zbigniew Pawlak a także wicekonsul ZSRR w Poznaniu — Stanisław Aki mow.

Program wizyty charkowskich gości przewiduje wyjazd do Zagłębia Konińskiego (w dniu dzisiejszym), spotkanie z załogą poznańskiej „Lechii”, udział w akademii z okazji 20 rocznicy układu polsko-radzieckiego i 93 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, spotkanie z naukowcami UAM, zwiedzanie Chodzieży, Piły, Gołuchowa, Kalisza, Rogalina, Kórnik a oraz okolic Poznania. (jm)

Na zdjęciu: członkowie delegacji charkowskiej wraz z witalnymi ich E. Zimmerem i Fr. Nowakiem.

Fot. — K. Przychodzki



Dlaczego Johnson odwołał wizyty zagraniczne?

Oświadczenie Białego Domu, że prezydent Johnson spowolniał odroczenie co najmniej do jesieni wizyt zagranicznych w USA planowanych początkowo we wcześniejszych terminach wywołało szereg komentarzy w kołach politycznych i w prasie.

Stwierdza się przy tym, że prezydent Stanów Zjednoczonych odłożył także na czas nieokreślony wszelkie planowane przez siebie w roku bieżącym podróże za granicę. Zapowiedź takich podróży była zawarta w orędziu prezydenta do kongresu o „stanie państwa”. Prezydent wspominał wtedy o zamiarach udania się do Ameryki Łacińskiej i do Europy, jak również dał do zrozumienia, że chciałby wymianę wizyt z nowymi przywódcami radzieckimi.

Oficjalnym wytłumaczeniem decyzji prezydenta jest jego zaangażowanie w kryzys wietnamski i nadchodząca ważna sesja Kongresu.

Zwrócono jednak uwagę na okoliczność, że prezydent Johnson mimo to nie zrezygnował z przyjęcia w Waszyngtonie w tygodniu poświęconym premierowi Włoch Aldo Moro oraz w maju prezydenta południowokoreańskiego Pak Dzong Hyi. Zdecydował się natomiast na odroczenie wizyt w Ameryce premiera Indii i prezydenta Pakistanu.

I SEKRETARZ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W POZNANIU

W związku z podpisaniem Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Polską Rzeczpospolitą Ludową na następne 20 lat Charkowski Komitet Obwodowy KP Ukrainy w imieniu komunistów i wszystkich ludzi pracy obwodu przesyła Wam i za Waszym pośrednictwem ludziom pracy województwa poznańskiego serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. 20-lecie radziecko-polskiego Układu zawarłego w latach walki z faszystowskimi okupantami stało się trwałym gruntem do dalszego umocnienia przyjaźni, wszechstronnej współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim i PRL.

Pracujący Ziemi Charkowskiej jak i cały naród radziecki cieszą się szczerze z tego, że nowy Układ zawarły pomiędzy naszymi krajami jeszcze bardziej umocni wieczna i niewzruszona przyjaźń pomiędzy polskim i radzieckim narodem w walce o zbudowanie socjalizmu i komunizmu w naszych krajach, w walce o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa dla narodów kroczących pod sztandarami marksizmu-leninizmu i internationalizmu proletariackiego.

Niech żyje wieczna i niewzruszona przyjaźń pomiędzy radzieckim i polskim narodem.

SEKRETARZ CHARKOWSKIEGO KOMITETU OBWODOWEGO KP UKRAINY G. WASZCZENKO

Bronimy interesów krajów socjalistycznych

Wiec radziecko-mongolski w Moskwie

Po dwudniowym pobycie w Wolgogradzie, powróciła w poniedziałek specjalnym samolotem do Moskwy, przebywająca obecnie w ZSRR, delegacja partyjno-rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej z J. Cedenbałem na czele.

Wkrótce po powrocie delegacji, radziecki minister spraw zagranicznych, A. Gromyko, przyjął ministra spraw zagranicznych MRL, M. Dugersurena i odbył z nim przyjacielską rozmowę.

W godzinach popołudniowych w Wielkim Pałacu Kremlowskim odbył się wiec przyjaźni radziecko-mongolskiej.

Na wiecu przemówienie wy

głosił premier ZSRR, Aleksiej Kosygin:

„Linia generalna polityki zagranicznej obu naszych krajów — stwierdził Kosygin — polega na tym, abyśmy konsekwentnie broniли interesów socjalizmu, wyzwolenia narodowego, zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.”

„Polityka USA w Wietnamie — oświadczył Kosygin — obliczona jest na to, aby terrorem zdławić ruch narodowo-wyzwoleńczy w tym rejonie świata.”

Powolny się na to, że gazy trujące, stosowane były w Wietnamie bez sankcji Białego Domu — stwierdził Kosygin — „zwiększa tylko niepokój”. Czy soldateska amerykańska nie może „zastosować samowolnie także wszelkich innych rodzajów broni”? A jeśli rzeczywiście może to taka sytuacja brzemienista jest w niebezpieczeństwo następstwa. Nie wolno zapominać, że w naszych czasach USA nie są monopolistycznym posiadaczem współczesnych rodzajów broni.

Aleksiej Kosygin dał wyraz dumie zadowoleniu z rozmów przywódców radzieckich i wietnamskich w czasie niedawnej wizyty w Moskwie partyjno-rządowej delegacji DRW. Rozmowy przyczyniły się do uzgodnienia stanowiska w kwestii form i środków walki przeciwko agresywnej polityce imperializmu amerykańskiego, dalszego umocnienia zdolności obronnej Wietnamu socjalistycznego i uregulowania problemu Indochin na podstawie porozumień genewskich.

Związek Radziecki — podkreślił Kosygin — popiera i będzie popierał Wietnam socjalistyczny w jego słusznej walce przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Następnie przemawiał również pierwszy sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i premier MRL, Jumdżagijn Cedenbał.

*

Na Kremlu podpisany został komunikat radziecko-mongolski i porozumienie między rządami ZSRR i Mongolskiej Republiki Ludowej o współpracy gospodarczej i technicznej w latach 1966—1970. Dokumenty podpisał: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i Jumdżagijn Cedenbał.

Przy podpisaniu obecni byli: przywódcy radzieccy, członkowie delegacji partyjno-rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej oraz dziennikarze. (PAP)

Fiński minister obrony przybywa do Polski

21 kwietnia br. na zaproszenie ministra obrony narodowej, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego przybędzie z oficjalną wizytą do Polski minister obrony Republiki Finlandii — Arvo Pentti z małżonką.

W czasie pobytu w Polsce minister Pentti zaznajomi się z życiem kraju oraz odwiedzi szereg jednostek wojskowych. Zwiedzi m. in. Warszawę, Kraków, Szczecin i Gdańsk oraz rejon bojów 1 Armii Wojska Polskiego nad Odrą. (PAP)

Partyjna delegacja z Poznania wyjechała do Charkowa

Dziś wyjechała do Charkowa na uroczystości dwudziestolecia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 21 kwietnia 1945 r. partyjna delegacja z Poznania, na której czele stoi członek Egzekutywy KW PZPR przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Franciszek Nowak.

W skład delegacji wchodzi ponadto: członek Egzekutywy KW — doc. dr Adam Łopat-

ka, członek KW, naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiego” — Lesław Tokarski oraz zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW — Zbigniew Pawlak.

Delegacja zabiera z sobą bogaty zestaw prac poznańskich grafików, które są darem naszego środowiska plastycznego dla Charkowa, gdzie prace te mają być pokazane na wystawie.

Pobyt delegacji w Charkowie przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia więzów wzajemnej serdecznej współpracy od dawna łączącej oba bratnie miasta i regiony. (fs)

XXII rocznica powstania w getcie warszawskim

W 22 rocznicę powstania w getcie warszawskim w poniedziałek w godzinach południowych złożono wieńce pod pomnikiem bohaterów getta. Wieńce złożyli: w imieniu prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD — premiera Józefa Cyrankiewicza — szef URM wiceminister Janusz Wieczorek, delegacja KW PZPR, ZBoWiD, Rady Ochrony Późników Walki i Męczeństwa, ZG Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce oraz szeregu organizacji społecznych. Wieńce złożyli również: ambasador Izraela w Polsce — Dov Sallath oraz uczestniczące w uroczystości delegacje organizacji żydowskich z Francji, Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Urugwaju, a także grupa pisarzy żydowskich ze Związku Radzieckiego. Kompania honorowa WP prezentowała broń. Na zakończenie uroczystości odegrano Hymn Polski i „Warszawiankę”. CAF — Photofax

Przedstawiciele TPRP udali się do Moskwy

W poniedziałek wyjechała do Moskwy delegacja TPRP. I sekretarz KW PZPR — Marian Jaworski, zastępca na czołowego redaktora tygodnika „Poglądy” — Jan Pierzchała, wiceprezes CZKR — Roman Wacławski, członek Prezydium Zarządu Łódzkiego — TPRP — Henryk Zyrner i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Hucie im. Lenina — Władysław Żolnierkiewicz. Delegacja weźmie udział w obchodach 20 rocznicy układu polsko-radzieckiego z kwietnia 1945 r. jakie odbędą się w Moskwie, Nowosybirsku i Irkucku. (PAP)

Eksplzja nuklearna w stanie Nevada

Amerykańska Komisja Energii Atomowej zakomunikowała w sobotę, iż na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada, przeprowadzono jeszcze jedną podziemną eksplozję nuklearną. Był to dwunasty z kolei eksperyment z programu, zapowiedzianego przez komisję.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 20 bm. przewiduje się zachmurzenie duże i miejscami, głównie w zachodniej części kraju, niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 10 st. do 17 st. Wiatry umiarkowane południowo-wschodnie. PAP

Dokończenie na str. 2

Bomby — „orędziem wielkanocnym“ USA do narodów Azji południowo-wschodniej

Komisja Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów — jak się okazało z kół kongresowych — zgodziła się na nieograniczone pełnomocnictwa dla rządu, jeśli chodzi o wydatki na cele wojskowe w Azji południowo-wschodniej. Prezydent Johnson prosił podobno o niewyznaczanie „żadnego limitu” w wydatkach na wojnę wietnamską.

Komisja na poufnym posiedzeniu sama rozszerzyła to upoważnienie w ogóle na Azję południowo-wschodnią. Pozostaje to zresztą w sprzeczności z stanowiskiem Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, która, jak dotychczas, odmawia zatwierdzenia wniosku prezydenta. Rozbieżności te mają być uregulowane z chwilą, gdy w nadchodzących tygodniach rozpocznie się w obu izbach Kongresu debata na temat pomocy dla zagranicy.

Londyński dziennik „Daily Worker” nazywa barbarzyńskie bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie różnych

terenów Południowego Wietnamu i Demokratycznej Republiki Wietnamu „orędziem wielkanocnym” Stanów Zjednoczonych do narodów Azji południowo-wschodniej.

Potępiając w artykule redakcyjnym stanowisko premiera W. Brytanii Wilsona, dziennik ten podkreśla, że po pieranie przez Wilsona tych bombardowań oraz mordowania mężczyzn, kobiet i dzieci wietnamskich jest godne napiętnowania. Gadanie o rokowaniach, bez względu na to czy pochodzi ono od prezydenta USA Johnsona, czy też premiera W. Brytanii Wilsona — pisze dziennik — pozostanie częścią frazeologią, dopóki Ameryka będzie kontynuować bombardowanie Wietnamu i rozszerzać tamtejszą wojnę.

Ze strony brytyjskiej organizacji mas pracujących mnożą się głosy krytyki wobec rządu brytyjskiego za jego stosunek do polityki USA w Wietnamie oraz protesty przeciwko trwającej tam interwencji amerykańskiej. Rada Związków Zawodowych Bristolu, reprezentująca 90 tys. członków, zażądała położenia kresu barbarzyńskim poczynaniom amerykańskim w Wietnamie. Uczestnicy masowego wiecu w Edynburgu uchwalili rezolucję, w której domagają się, aby rząd brytyjski odciał się od polityki USA wobec Wietnamu.

Wszelkich związków Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu milionów ludzi pracy ZSRR popęłała z oburzeniem barbarzyńskie akty samowoli władz sajsgońskich i solideski amerykańskiej w Południowym Wietnamie i zażądała uchylenia wyroków śmierci na kilku tamtejszych patriotów. W depeszy do wietnamskiej Federacji Związków Zawodowych

Nowe bombardowanie w Wietnamie

W niedzielę, 18 bm. lotnictwo amerykańskie trzykrotnie atakowało różne miejscowości na północ od linii demarkacyjnej, bombardując i ostrzeliwując rakietaми szosy, tor kolejowy i wioski na terytorium DRW. Również w Wietnamie Południowym, amerykańskie samoloty, typu „Skyhawk” i F-8, bombardowały i ostrzeliwały szereg miejscowości na północ od Sajgonu.

Według komunikatu Wietnamskiej Agencji Prasowej, w poniedziałek oddziały artylerii przeciwlotniczej DRW zestrzeliły 7 samolotów amerykańskich. Poprzedniego dnia partyzanci południowowietnamscy zestrzeliли dwa helikoptery amerykańskie, które wspierały akcje oddziałów rządowych w pobliżu portu Qui Nhon. Załogi obu tych samolotów — ogółem 8 amerykańskich oficerów i podoficerów — zginęły. Dwie osoby oficer amerykański zginął w helikopterze, trafiony kulą karabinową, wystrzeloną z ziemi.

Potężna demonstracja przed Białym Domem

W Waszyngtonie począwszy od soboty odbywają się potężne demonstracje protestacyjne przeciwko agresji USA w Wietnamie.

Demonstranci przybyli do Waszyngtonu koleją, autobusami, samochodami z różnych stron kraju. 6 tysięcy osób wyruszyło z Nowego Jorku, 1300 z Filadelfii, 300 osób z Chicago. Białe Dom otoczyło w sobotę morze ludzi i plakatów.

Uczestnicy demonstracji przez blisko cztery godziny pikietowali Białe Dom, a następnie uformowali kolumny i udali się pod pomnik Waszyngtona, gdzie odbył się wiec. Na ogromnym placu zebrało się przeszło 30 tysięcy osób.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie tekst petycji do Kongresu USA. Wezwali oni Kongres do natychmiastowego podjęcia kroków w celu położenia kresu wojnie w Wietnamie. (PAP)

stwierdza się, że cała odpowiedzialność za prowokacyjne oskarżenie tych ludzi obarcza koła rządzące USA.

Francuska Agencja AFP donosi z Sajgonu, że wykryto tam rzekomo tajną siatkę powstańczą. Szereg osób oskarżonych o sprzyjanie powstańcom aresztowano.

Rząd południowo-wietnamski stara się zwerbować donosicieli obiecując im wysokie nagrody. Ostatnio pewien osobnik, który miał dostarczyć władzom informacji o zapasach broni dla partyzantów, otrzymał nagrodę w sumie 700 tys. piastrow. (PAP)

Rakiety USA w Izraelu

Agencja AFP donosi z Tel-Awiwu, że do Izraela przybył transport amerykańskich rakiet przeciwlotniczych typu „Hawk”. Oficjalne źródła izraelskie podały, że rakiety te wylądowały w porcie Haifa w obecności premiera izraelskiego, Eshkola, szefa sztabu armii, gen. Rabina oraz wiceministra obrony, Peresa.

W ramach układu o dostawach tej broni w Stanach Zjednoczonych przeszkolono izraelski personel wojskowy w obsłudze tych rakiet. (PAP)

Partyjno - rządowa delegacja DRW w Moskwie

Komunikat radziecko - wietnamski

Delegacja partyjno-rządowa DRW bawiła w dniach od 10 do 17 kwietnia br. w Moskwie. Na jej czele stał pierwszy sekretarz KC Wietnamskiej Partii Pracujących, Le Duan. Po rozmowach, w których ze strony radzieckiej brał udział Leonid Breżniew, A. Kosygin, Podgorny, Andropow, Grómyko, marszałek Malinowski i inni przywódcy, ogłoszono wspólny komunikat, który stwierdza co następuje:

● agresywne działania USA w Wietnamie zagrażają pokojowi nie tylko w Azji południowo-wschodniej, lecz wzmagają napięcie na całym świecie, zwiększają niebezpieczeństwo wojny;

● w dążeniu do rozwiązania problemu wietnamskiego należy bezzwłocznie przerwać agresywne działania przeciwko DRW: zgodnie z Układami Genewskimi rząd USA powinien wycofać swe wojska z Wietnamu Południowego i przerwać agresję przeciwko Wietnamowi Południowemu;

● realna droga do uregulowania problemu Laosu i Kambodży prowadzi przez wyko-

Kości tura znaleziono nad Biebrzą

W trakcie robót pomiarowych w bagnistej dolinie rzeki Biebrzy — geodeci warszawskiego Biura Studiów Wodnych i Melioracji odkryli dobrze zachowane kości tura, jednego z najpotężniejszych zwierząt, jakie żyły w puszcach polskich jeszcze w XVII wieku, dziś całkowicie wymarłego. M. in. natrafiono na czaszkę tego wielkiego zwierzęcia z dużymi, b. ładnymi rogami. Znaleździło go zabezpieczył pracownik tego biura geolog inż. Bogdan Ruciński, który przekazał je naukowcom Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego.

PAP



Na zdjęciu: najlepsza polska tancerka liryczna, primabalerina naszej Opery Olga Sawicka w fragmente „Jeziora łabędziego” (z wieczoru „Soiree de gala”)

Leśnicy usuwają skutki huraganu

W zmienionej, bo wiosennej scenerii, lecz w niezmiennie ciężkich warunkach robotnicy i służba leśna toczą od kilku miesięcy walkę z czasem o uratowanie masy drewna — „żniwa” pohanaganowego, który przeszedł w listopadzie ub. r. nad południową częścią woj. krakowskiego. Na zboczach górskich, zwłaszcza w okolicy Krynic i Muszyny — huragan i późniejsze silne halnaki obaliły ponad 800 tys. m. sześć. drewna. Pod naporem wichury waliły się z korzeniami lub pękły nawet 150-letnie drzewa. O rozmiarach szkód huraganowych i ogromnych zadaniach, jakie stały przed leśnikami z górskich terenów, świadczy chociażby przykład nadleśnictwa Majdan gdzie ilość obalonych przez wichurę drzew równa się 5-letniemu planowi wycięcia surowca w tym rejonie. Przez całą zimą w 2-3 metrowych zaspach śniegów pracowali z narażeniem zdrowia a nawet życia miejscowi i interwencyjne ekipy drwali, wozaków i leśników przy usuwaniu z górskich zboczy drewna i jego transportie, tak aby najwcześniej surowca wywieźć przed wiosennymi roztopami.

Obalone z korzeniami, połamane i skłębione drzewa wytworzyły niebezpieczne trudne i niebezpieczne warunki pracy. Aby uniknąć wypadków, trzeba było wprawdzie wiele dodatkowych czynności i zabiegów, usuwać drzewa stopniowo, gdyż spiętrzone beznadziejnie na stokach pnie groziły lawiną drzewną. Mimo tych wszystkich trudności, a początkowo także braku sprzętu usunięto do końca marca br. ponad 540 tys. m. sześć. drewna, z czego 370 tys. m. sześciennych z lasów państwowych, a resztę z chłopskich. Znaczną część surowca dostarczono już do składnic kolejowych, a stąd do tartaków. (PAP)

375 tysięcy odwiedzin w stolicy NRD

W dniach od 12 do wieczora 17 bm. 375 tysięcy mieszkańców Berlina zachodniego odwiedziło swych krewnych w stolicy NRD. Obecna faza wizyt świątecznych kończy się w dniu 25 bm.

Ogółem na mocy porozumienia między rządem NRD i Senatem zachodniobermberskim w sprawie przepustek, ok. 800 tys. mieszkańców Berlina zachodniego otrzymało przepustki, które uprawniają do dwukrotnego odwiedzenia krewnych, raz w obecnym okresie wizyt i drugi raz z okazji Zielonych Świątek, od 31 maja do 13 czerwca br. (PAP)

Od 24 bm. do 2 maja

Jubileuszowy tydzień Opery

W tych dniach mija dwudziesta rocznica wznowienia działalności poznańskiej Opery w Polsce Ludowej. Z tej okazji przygotowano „Tydzień jubileuszowy 20-lecia powrotu polskiej muzyki i polskiego słowa na scenę Opery”.

Dyrekcja Opery wykorzystuje Tydzień do tego, by dać wielkopolskim melomanom przegląd wszystkich nowych pozycji, jakie pojawiły się na poznańskiej scenie w ciągu ostatnich dwóch lat.

Tak więc w dniach 24 bm. — 2 maja mamy okazję zobaczyć i usłyszeć balety i opery. E. Kreneka „Zagraj nam Jonny”, G. Rossiniego „Cyrylik sewilski”, J. Straussa „Zemsta nietoperza” M. Ravela „La valse”, I. Strawińskiego „Historia żołnierza”, G.

Gershwin „Błękitna rapsodia”, L. Różyckiego „Eros i Psyche”, B. Brittena „Mały kominiarczyk”, G. Bacewicza „Esik w Ostendzie”, T. Kiese wettera „Porwanie”, „Soirée de gala”, (przebieg słynnych baletów), K. Kurpińskiego „Pan leśniczy”, S. Dunieckiego „Paziołowie królowej Marysieńki”, G. Verdiego „Trubadur”.

Jest więc wyśmienita okazja do konfrontacji czy styl poszczególnych przedstawień, jak i styl całego teatru reprezentującego jakąś jednolitą ideę, czy styl ten się już skryształizował. Przy okazji informujemy, że Opera przeprowadza obecnie odświeżanie szeregu dawniej wystawianych pozycji („Halaka”, „Madame Butterfly”, „Borys Godunow”, „Cyganeria”), aby dodać im zwartości, koncentracji. Idzie o to, by z Opery uczynić teatr nowoczesny dostosowany do nowoczesnego widza. (ms)

Czy będziemy tańczyć... mazura?

Mają Węgrzy swoje „Borkostolo”, gdzie można wsluchiwać się w melodie czardasza, Austriacy mają „Heuriger”, w którym nawet najbardziej zatwardziałe mieszczuchy przy butli wina, czy kufli piwa zaczynają się kołysać w takt ludowego tyrolskiego walcu, można słuchać ludowych i narodowych melodii w Belgradzie, Bukareszcie i innych stolicach. Tylko w Warszawie takiej okazji nie ma. Aby zobaczyć i usłyszeć „mazura” czy „krakowiaka” trzeba miesiącami czekać na występy „Mazowsza” lub „Śląska”.

Gdzie zaś mogą poznać polskie tańce i stroje ludowe bawiący w stolicy cudzoziemcy?

Należy więc gorąco przyklasnąć pomysłowi stworzenia również w Warszawie takiego „przebytku folkloru”. Projekt „Estrady Polskiego Folkloru” zrodził się w kręgu ludzi związanych ze sztuką ludową. Patronuje mu m. in. znany poeta i działacz ludowy Józef Ozga-Michalski.

Jeśli projekt zostanie zrealizowany, na estradzie folkloru będzie można oglądać barwne tańce, słuchać pieśni ludowych, a gdy przyjdzie ochota — także samemu się ich nauczyć.

Pomoc estradzie przyrzekł również Jerzy Ofierski — soltys Kierdziołek. Stołeczne Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych obiecało zająć się organizacją. Brakuje jednak lokalu. (PAP)

W GAZIE PRZED 20 LATY

PIĄTEK, 20 KWIETNIA 1945

● 17 kwietnia gen. broni Rola Zymierski w towarzystwie gen. br. M. Sychalskiego, odbył inspekcję i Armii, która sformowała 16 kwietnia Odrę i obecnie bierze udział w wielkiej ofensywie na Berlin.

● Potężne uderzenia Armii Czerwonej w Niemczech, Austrii i Czechosłowacji. Wojska sprzymierzonych również znajdują się już na terenie Czechosłowacji. Armia kanadyjska posuwa się w kierunku Utrechtu, walki trwają także na ulicach Dusseldorfu. Do niewoli wzięto 5 niemieckich generałów i 1 admirała. Trwają masowe naloty samolotów alianckich na Niemcy.

● Armia jugosłowiańska oczyszcza Bałkan z resztek band hitlerowskich.

● Czasopismo „Colliers” zamieściło artykuł Stanleya Rossa, który podaje, że niemieccy przywódcy faszyści przekazali w ciągu ostatnich lat obzłotę sumy do Argentyny przez banki hiszpańskie i szwajcarskie. Ocenia się, że do Argentyny przekazano około 750 mln. dolarów.

● Wicewojewoda poznański dr F. Widy-Wirski odbył pierwszą terenową wizytację w Chodzieży.

● Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” otworzyła datkiem 600 zł. łańcuch ofiar na odbudowę stolicy. Wpływy już pierwsze datki od mieszkańców Poznania.

● W końcu ub. tygodnia otwarto na Jeźcach 15 już świetlicę ZWM. (c)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Dlaczego Johnson odwołał wizyty?

Dokończenie ze str. 1

kogo, kto przywiązuje duże znaczenie do dobrych stosunków między Stanami Zjednoczonymi, a tymi dwoma wielkimi krajami indyjskiego subkontynentu... Powstaje podejrzenie że prezydent zraził się ostatnimi podróżami Ayub Khana do Pekinu i Moskwy, jak również krytycznymi uwagami pakistańskiego ministra spraw zagranicznych po przemówieniu Johnsona w sprawie Wietnamu. Można też przypuszczać, że jednocześnie odwołanie obu wspomnianych wizyt nastąpiło w tym celu, aby stworzyć pozory bezstronności w stosunku do tych obu skłóconych państw... Jedyną rzeczą, którą uratowano — jak się zdaje — z programu wizyt zagranicznych w USA jest rozpoczęcia się już we wtorek wizyta premiera włoskiego Moro i zapowiedziana na 17 maja wizyta prezydenta południowokoreańskiego Pak Dzung Hyi. Odwołanie tej ostatniej podróży mogłoby jeszcze bardziej „podważyć” szanse obecnego chwilejnego rządu w Korei Południowej”.

Jak pisze waszyngtoński korespondent Agencji TASS, decyzja prezydenta Johnsona wywołała zdumienie wśród przedstawicieli dyplomatycznych krajów Azji. Rzucił się im w oczy fakt, że dotyczyła ona Pakistanu i Indii, ale nie Włoch i Korei Południowej. Amerykańskie oświadczenie oficjalne zaprzeczyło wersji, że odwołanie właśnie tych obu wizyt związane jest z odwiedzinami prezydenta Pakistanu w ZSRR i z apelem premiera Indii, by Stany Zjednoczone zaprzestały nalotów na Wietnam Północny. Ale czy jest tak rzeczywiście? W azjatyckich kołach dyplomatycznych Waszyngtonu istnieją na ten temat poważne wątpliwości. (PAP)

Wiosna — nie tylko kalendarzowa

W dzielnicy Wyspa w Opolu zaczęły kwitnąć magnolie. Różowo-czerwone kwiaty wychyliły się z paków, zanim jeszcze drzewa przybrały wiosenną, zieloną szatę. Kwitnienie magnolii wróży nadejście wkrótce cieplejszych dni.

Na Pomorzu zachodnim zaobserwowano powrót do starych gniazd ostatnich gatunków ptaków, które zimują w ciepłych krajach. Przyłapali właśnie jaskółki, dudki i kukłki. Równocześnie ptactwo spędzające zimę nad Odrą — kaczki, mewy polarne itp. — odleciały na północ.

Dzięki dość wysokiej temperaturze w parkach i ogrodach szczecińskich zakwitło już wiele kwiatów.

Z wiosny cieszą się miejscowi rolnicy. Wiele z nich uporało się już z siewami i przystąpiło do sadzenia ziemniaków. Na Zalewie Szczecińskim rybacy zakładają sieci — giganity na węgorza. Sieci te zostaną tu do późnej jesieni. (PAP)

Co przeszkadza Tonsilowi?

Można produkować wyroby bardzo nowoczesne konstrukcyjnie, ale kiepskie jakościowo, zwłaszcza z punktu widzenia trwałości i niezawodności eksploatacji. Znamy również wiele sytuacji odwrotnych. Przykład: odbiorniki „Pionier” Zakładów „Diora” — jedno z pierwszych jakie wyprodukowano w Polsce, grają po 10—15 lat, a szkoda wyrzucić bo odbierają dobrze, choć nieestetyczna, bakelitowa skrzynka sprawia, że wprost nie wypada postawić go w pokoju z nowoczesnymi meblami. Problem nowoczesności należy więc, w moim pojęciu, rozpatrywać w nierozdzielalnym związku z jakością.

Nowoczesność a wskaźniki

Wskaźnik wydajności pracy, mierzony wartością produkcji na jednego pracownika lub robotnika, jest nadal jednym z głównych wskaźników ekonomicznych. W interesie zakładu leży więc uzyskiwanie wysokiej wartości produk-

cji w jednostce czasu. Można to osiągnąć najłatwiej przez zwiększenie wskaźnika zużycia materiałów i półfabrykatów; materiał i robocizna to dwa podstawowe składniki, decydujące o wartości produktu. Ta droga nie wymaga oczywiście od zakładu większego wysiłku, wystarczy produkować wyroby materiałochłonne i co się da — lokować w kooperacji.

Nowoczesność konstrukcji prowadzi natomiast z reguły do:

- zmniejszenia materiałochłonności (konstrukcja lżejsza),
- stosowania czasem tańszych, zastępczych materiałów,
- większego skomplikowania konstrukcji, warunkującego lepsze wykorzystanie materiału (zmiana wykończeń, wytłaczanie żeber wzmacniających...), co w prostszej linii prowadzi do zwiększenia pracochłonności wykonania narzędzi specjalnych i samego wykonania wyrobu.

A zatem produkcja nowoczesnych wyrobów, to dla niektórych fabryk (choć to krótkowzroczna polityka) — kiepski interes...

Zakłady „Tonsil” produkują rocznie kilkadziesiąt tysięcy silników gramofonowych. Pokryw tych silników to odlewy ciśnieniowe, wykonywane ze stopów aluminium przez Krakowskie Zakłady Odlewnicze. Są to małe detale, ważne za ledwie po kilkanaście gramów. Mimo że zakład ten posiada rozbudowany oddział obróbki, wspomniane wsporniki nie są należycie wykonywane. W okresie od 1 X 64 r. do 15 III br. kontrola techniczna „Tonsilu” reklamowała 117.500 odlewów, przyjęto natomiast 146.330. Dlaczego tak się dzieje? Odlewnia traktuje kooperację z nami jako zło konieczne. Nie opłaca się jej produkować małych odlewów, co innego gdyby to były jakieś płyty montażowe lub części motocyklowe o wadze kilku kilogramów.

Silnik gramofonowy S-12 ma przyznane prawo do oznaczenia znakiem jakości, ale z racji niestandardnie wykonanych przez KZO pokryw, tylko niewielkie ich partie mogą być znakiem tym cechowane.

Aby więc nowoczesność stała się zjawiskiem powszechnym i powszednim, musi być wprowadzony w przemysł taki system wskaźników, przy którym produkcja wyrobów nowoczesnych będzie się opłacać. Jeżeli wskaźnik wydajności nie da się z naszego planowania wyeliminować, to moim zdaniem należy wyłączyć przy jego obliczaniu wartość użytych materiałów i półfabrykatów kooperacyjnych. Obserwacje upewniają mnie w przekonaniu, że wskaźnik ten w dotychczasowej postaci jest typowym antybodyem rozwoju nowoczesności.

Ryzyko też się liczy

Konstruowanie i wprowadzanie do produkcji nowych wyrobów jest w każdym zakładzie ściśle planowane. Konstruktor, który otrzymuje do opracowania temat, zobowiązany jest zadania wykonać w określonym terminie. Jeżeli złoży sobie ambitne rozwiązanie techniczne, wybiegające znacznie w nowoczesność, naraża się na ryzyko, że może się nie udać, że model czy prototyp odpadnie w próbach, a termin nie zostanie dotrzymany. Jeżeli rozwiązanie się uda, konstruktor czeka przede wszystkim satysfakcja osobista i — wyjątkowo — jeżeli zakład dysponuje rezerwą funduszu plac, skromna podwyżka uposażenia. Konstruktorzy o wysokiej ambicji zawodowej i dumy uprze, podejmują takie rozwiązania. Jednak mniej odporni, przyjmują rozwiąza-

nia technicznie poprawne, lecz nie nowoczesne. Ci drudzy mniej liczą na satysfakcję, pewniejsi są za to dotrzymania terminu, niezłej opinii i pełnej premii.

Wniosek? U konstruktora trzeba się liczyć z ewentualnością pomyłki, błędu, a za wybitne, nowoczesne rozwiązania należy materialnie — i nie tylko materialnie — wyróżniać.

Instytuty i zaplecze

Zakłady „Tonsil” zgłosili na lata 1965—1966 do ośmiu instytutów — 29 tematów prac. Należy sądzić, że przyjętych zostanie maksimum 11 tematów. Charakterystyczne, że stosunkowo najmniej tematów wstępnie przyjęły: Instytut Tele-Radiotechniczny (4 tematy na 11 zgłoszonych) oraz Zakład Badań i Studiów Teletechniki (2 tematy na 8 zgłoszonych). Są to instytuty najbardziej pokrewne „Tonsilowi” i podlegające temu samemu Zjednoczeniu. Pomoc tych instytutów, jak do tej pory, ogranicza się do pomiaru wyrobów uruchamianych lub produkowanych seryjnie przez zakład.

Pomiary głośników i mikrofonów zlecane są przez „Tonsil” do ITR, ponieważ posiada on kabinę bezchłową, której nie ma nasz zakład. Kabiną taką jest niezbędnym urządzeniem laboratoryjnym; wykonywane są w niej pomiary przewodników i urządzeń elektroakustycznych. Pomiary takie to warunek prowadzenia prac rozwojowych i okresowej kontroli jakości produkcji. Nasze starania o własną kabinę nie dały dotąd rezultatu.

Pomiary mikrofonów i słuchawek telefonicznych zlecane są do ZBIST, ponieważ aparaty firmy „Siemens” do pomiaru tych wyrobów posiada ten właśnie instytut a nie producent. Wydawałoby się, że nie prostszego jak przez wieżę aparatury z Warszawy do Wrzesni, co umożliwiłoby zakładowi pomiary we własnym zakresie, a instytutowi natomiast poświęcenie więcej uwagi i czasu tworzeniu nowoczesnych konstrukcji. Taką propozycję została jednak odrzucona.

Koło zamknęło się „Tonsil” jest jedynym w kraju producentem przetworników elektroakustycznych (roczna produkcja ponad 3 mln. szt.), poziom nowoczesności w tym zakładzie jest zatem poziomem kraju. Nie może jednak w pełni prowadzić prac rozwojowych, ani też panować nad bieżącą jakością produkcji z braku możliwości pomiarów.

Tak więc wiele jest jeszcze hamulców, których dopiero kompleksowe rozpatrzenie i usunięcie może umożliwić zapalenie zielonych światel na wszystkich drogach rozwoju nowoczesności.

Inż. MIECZYSLAW SŁABY
Główny Konstruktor Zakładów Wytwórczych Głośników „Tonsil”

Moja została częściowo okrażona, uwikłane w śraceńcze walki i tak nie spełnić głównego zadania pospiesznego wypadku ku Odrze. Ponieść wszakże dotkliwe straty.

Jak wynikało z meldunków wywiadowczych, pierwszych jednostek odwodowych OKW, należało się spodziewać na wschodnim brzegu Odry już 31 stycznia. Jeśli więc nie miano podejmować zbyt wielkiego, awanturniczego wprost ryzyka, awanwardowe oddziały 1 Frontu Białoruskiego musiałyby rozstrzygnąć improwizowany wyścig ku Odrze do 30 stycznia. Innymi słowy — w ciągu niespełna tygodnia wedrzeć się w strategiczną głęboką przyczynę na dalsze co najmniej 250 kilometrów. Nadać swym działaniom średnio szybkość co najmniej 40 kilometrów na dobę. O ile nawet zdobywanie Poznania zwiadałoby główne siły 8 armii gwardii oraz 1 armii pancernej gwardii zaledwie przez dwa dni, (po czym — co było mało prawdopodobne — natychmiast ruszyłyby one ku Odrze), wymagane tempo ich działań trzeba by planować powyżej realnych granic. Zaś po za tymi dwoma armiami, dowództwo 1 Frontu Białoruskiego nie dysponowało na kierunku poznańskim innymi siłami z których natychmiast można by stworzyć kulak wystarczająco mocny do przelamania się w takim tempie poprzez niełatwy (mimo nieobsadzenia jeszcze przez nieprzyjaciela ostatnich pozycji „Nibelungenstellung”) teren pomiędzy Warą a Odrą.

W takiej sytuacji, chcąc rozwiązać podwójnie skomplikowany problem poznańsko-odrzański, marszałek Żukow postanowił zrezygnować chwilowo z kontynuowania operacji na całej szerokości dotychczasowego frontu natarcia. By stworzyć na przynajmniej środkowym, najważniejszym, wyłaczonym przez Berlin kierunku ofensywnych działań taki układ sił, który pozwalałby na podjęcie i wygranie wyścigu ku Odrze, zdecydował się przerzucić tu działająca dotychczas na prawym skrzydle, wciąż bezskutecznie przebijająca się poza łuk Noleci, 2 armie pancernej gwardii generała Boodanowa. Przewidywana pierwotnie do działań przez obszary położone na północ od dolnej Warty...

★

Oto dlaczego wieczorem 23 stycznia dowódca 1 korpusu zmchanizowanego, generał Kriwożejin, otrzymuje od generała Boodanowa, rozkaz zmiany kierunku działań. Zorganizowania jak najszybciej natarcia na Oborniki, zdobycia tego miasta i zabezpieczenia przejścia na południowy brzeg Warty głównych sił 2 armii pancernej gwardii. Następnie zaś, podjęcia pościgu poprzez Szamotuły do Skwierzyny, by po jej zajęciu przeprowadzenia rozpoznania aż po Koszryn nad Odrą...

192

Co dopiero dotarli w rejon Rogoźna główne siły korpusu. Generał Kriwożejin natychmiast rzucił do natarcia w kierunku Obornik dwie brygady zmchanizowane — 35 i 37 — wzmocnione artylerią i oddziałami inżynieryjnymi korpusu. Ściąga też spod Chodzieży i Czarnkowa — by również użyć je do ataku na Oborniki siły pozostałych brygad: 219 pancernej i 19 zmchanizowanej.

24 stycznia w południe 35 brygada zmchanizowana melduje o opanowaniu Obornik. Lecz Niemcy przed wycofaniem się poza Wartę zniszczyli mosty. Południowy, słomy w tym miejscu i dobrze przygotowany do obrony brzeg Warty, jest obsadzony przez pułk piechoty „Brandenburg” oraz oddziały 10 dywizji grenadierów pancernych. Próby sforsowania rzeki kończą się niepowodzeniem...

Tymczasem przez Wartę 7 kilometrów na południe od Poznania, w rejonie Czapur, gdzie już onegdaj zdołał wywalczyć przyczółek batalion majora Kunina, przeprowadzają się na zachodni brzeg coraz to nowe jednostki 1 armii pancernej gwardii. Te spośród nich, które zostały wydzielone do pościgowych działań mających na celu głębokie oskrzydlenie Poznania, natychmiast ruszają na zachód. Szybko przenikają — najczęściej forsownym marszem na przełaj — ku wyznaczonym miejscowościom na terenach powiatów szamotulskiego, wolsztyńskiego. Rozbijają lub przeplaszają, zmuszając do coraz bardziej panicznego i pospiesznego odwrotu, te niedobitki 9 armii, które obszedłszy pułapkę „Festung Posen”, nie wyłapanie przez tamtejsze „Aufgangskommando”, poczuły się pewniejsze poza naturalną przeszkodą Warty.

Teraz i ludność pierwszych spośród wsi i miasteczek zachodniej Wielkopolski przeżywa tak dawno oczekiwane, a jednak pełne radosnego zaskoczenia chwile wyzwolenia.

(cdn)

Kto i jak?

WYBORCY piszą -odpowiada

28 maja kończę 18 rok życia. Czy będę głosować w wyborach? Co to znaczy, że wybory są równe i bezpośrednie? Przedtem tymi sprawami się nie interesowałam, a teraz trochę mi wstyd pytać, bo przecież jestem już dorosła.

Regina Z. Ostrów Wlkp.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Zgodnie z ordynacjami wyborczymi do Sejmu PRL i do rad narodowych (artykuły od 1 do 6) wybory są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym. Powszechność oznacza, że prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ma ukończonych 18 lat bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Ale nie mają prawa wybierania osoby pozbawione zdolności do czynności prawnych lub w niej ograniczone z powodu choroby umysłowej oraz osoby pozbawione praw publicznych i obywatelskich praw honorowych prawomocnym orzeczeniem sądu (wydanym po 22 lipca 1944 r.), w czasie trwania pozbawienia praw. Równość oznacza, że wyborcy biorą w wyborach udział na równych zasadach i że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos. Bezpośredniość wyborów polega na tym, że wybiera się bezpośrednio posłów na Sejm PRL i członków rad narodowych wszystkich stopni i że

głosować można tylko osobiście. Tajność głosowania jest zagwarantowana odpowiednim urządzeniem lokalu wyborczego oraz tym, że karty wyborcze wrzuca się do urn w specjalnych kopertach.

Ponieważ 18 rok życia kończy Pani 28 maja, wybory zaś odbywają się w niedzielę 30 maja, ma Pani prawo wybrać posłów i radnych. Radzi mi jednak skorzystać z przysługującego każdemu wyborcy prawa sprawdzenia spisu wyborców, czy Pani nazwisko znajduje się na spisie. Jak wynika z uchwały Rady Państwa z 26 lutego 1965 r. (D. U. nr 10 poz. 62), najpóźniej 38 dni przed dniem wyborów tj. 22 kwietnia br. spisy wyborców zostaną wyłożone do publicznego wglądu. Do sprawdzenia spisów zachęcamy wszystkich wyborców.

Nie tak dawno pisałem o modelu klubu („Głos” 14 ubm.), wykazując jak ujemnie na życiu kulturalnym odbija się nie właściwie pod względem lokalowym wyposażona placówka. Z kolei chciałbym się zająć ogólnie modelem życia kulturalnego w naszym województwie. Zagadnienie jest niezwykle aktualne, w kulturze nastąpiły bowiem ważne zmiany, przede wszystkim wzrosła liczba placówek środowiskowych i polepszyło się ich wyposażenie.

Podstawę życia kulturalnego stanowi około 1,5 tysiąca różnych placówek. „Wierzchołek” — to Pałac Kultury. Pomiędzy tą „góram” a „dołami” istnieją powiatowe domy kultury i powiatowe poradnie pracy kulturalno — oświatowej oraz gromadzkie ośrodki kulturalno-oświatowe i wiejskie domy kultury. Schemat słuszny, nie tu do zarzucenia. Ale w sieci tych „przekazujących” placówek są poważne luki. Wśród 29 powiatów tylko 20 ma ośrodki instruktorskie, w tym 15 przy powiatowych domach kultury, 5 ośrodków — działa odrębnie. Wprawdzie mamy jeszcze miejsc domy kultury, ale w zasadzie nie są one zobowiązane do udzielania pomocy placówkom w powiatach. Jeśli z tą pomocą przychodzi leszczyński Dom Kultury, to właściwie z dobrej woli. Prezydium PRN na podstawie przepisów administracyjnych nie może partycypować w utrzymywaniu tego rodzaju placówki. W przykłado-

W sprawie modelu kultury

Schemat i szczeble

wym Lesznie, na szczęście, współpraca powiatu z miastem układa się dobrze.

PDK nie mogą też spełniać swoich zasadniczych funkcji doradczych dla placówek niższego stopnia. Same bowiem biorą się z trudnościami finansowymi. Owszem, prezydium powiatowych rad narodowych w budżetach wyznaczają na działalność tych placówek pewne dotacje, ale skąpe, zobowiązujące niejako w ten sposób kierownictwa powiatowych placówek do zarobkowania. Trzeba więc organizować imprezy i impreziki dochodowe dla miejscowego środowiska miejskiego, co kosztuje dużo zachodu. W efekcie na kontakt z tak zwanym terenem brak już czasu i chęci.

Gromadzkie ośrodki kulturalno — oświatowe (GOKO) i wiejskie domy kultury są jeszcze dość rzadkie, a i te, które istnieją nie pogłębiły swoich kontaktów z klubami — kawiarniami i świetlicami. Kadry ich są często dobrane przypadkowo, wprawdzie wielu jest tam entuzjastów i oddanych sprawie działaczy. Ci ludzie chcieliby pracować według tradycyjnego wzoru, brak im ogólnej wiedzy. Nie we wszystkich miej-

scowościach nauczyciele pomagają, bo albo sami się dokształcają, albo prowadzą szkolenie rolnicze. Inni zaś czynni są w gromadzkich radach. Nie wszystkim też odpowiada tego rodzaju praca.

Tymczasem „szeregowy” uczestnik życia kulturalnego ma już większe wymagania. Stare formy mu nie odpowiadają, wręcz nudzą i zniechęcają. Amator — kierownik klubu czy świetlicy — niewiele może wnieść nowego.

Z kolei przypatrzmy się po krótko Pałacowi Kultury. Widać jego wysiłki w kierunku dokształcania działaczy kulturalnych. Na szczególnie uważa ma środowisko miejskie, najbliższe. Powołał do życia Wojewódzki Ośrodek Instruktorski — Metodyczny. Organizuje kursy, seminaria, zaprasza na pokazy imprezy Wojewódzkiej Sceny Amatora. Tylko te „pokazówki”, jak wielu rozmówców stwierdza, nie uwzględniają często prymitywnych warunków sceny wiejskiej, a także możliwości amatorów i potrzeb odbiorców. Wydaje się, że Pałac, aby dobrze spełniał swoją rolę instruktorsko-metodyczną — winien być bardzo blisko placówek najniż-

szych i dopiero, w oparciu o to rozeznanie, służyć radą i pomysłami PDK, a te z kolei GOKO. Liczyć się też należy, że po drodze przez te dwa pośredniczące ogniwa instruktaż coś nie coś traci, zostaje mylnie przekazany lub zmieniony. Stąd także konieczność kontroli tego, co się robi w klubach i świetlicach.

Nie tylko potrzeba tu kontroli tego, co się robi, ale i znajomości aktualnych potrzeb i dezyderatów młodego pokolenia. A jak one są inne od tego, co mieści się w schemacie! Młodzież, szczególnie wiejska interesuje na przykład — jak wykazują „wieczory pytań” organizowane przez wspomniany leszczyński Dom Kultury — ko deks dobrych obyczajów; jak zachować się w gościnie, na przyjęciu, w stosunku do starszych osób, wobec kolegi czy koleżanki. Nic dziwnego, młodzi ludzie chcą zdobyć osobistą kulturę i towarzyską ogładę.

Jak z tego wynika — placówki, mające obowiązek przekazywania metod pracy i instruktażu, nie spełniają swojego zadania, gdyż:

1) liczba ich nie odpowiada liczbie powiatów, wiele z nich

nie ma odpowiednich warunków lokalowych i mocnej kadry;

2) przeradzają się w instytucje zarobkowe ze szkodą dla właściwej działalności;

3) brak im (nie wszystkim) rozeznania w aktualnych potrzebach.

I tu rysuje się dezyderat na następną kadencję rad narodowych. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na placówki powiatowe, w miarę możliwości poływać je tam, gdzie ich nie ma, pomóc w ich wyposażeniu i wzmocnić ich kadre. Na szczeblu ministerialnym rozwiązanie wymaga problem miejskich domów kultury, nie związanych ani budżetem ani umowami z powiatami, nie zobowiązanych do współpracy z placówkami terenowymi. Najlepiej wyjściem byłoby przejęcie działających przy MDK poradni przez prezydium powiatowych rad narodowych na własne utrzymanie. Skończyć też trzeba by zmuszaniem Domów Kultury do nadmiernego zarobkowania. To przecież nie punkty handlowe.

Obecna sytuacja w strukturalnym modelu kultury w województwie ujawnia słabość szczebli pośrednich (pomiędzy Pałacem a rosnącymi w liczbę klubami). Trzeba je jak najszybciej umocnić.

JÓZEF PIEPRZYK

Konkurs Chopinowski na płytach

VII MIĘDZYNARODOWY KONKURS IM. F. CHOPINA utrwalał no na czterech dużych płytach! Miłośnicy muzyki mogą więc do woli nasłuchiwać się wykonania laureatów tej wielkiej imprezy. Na pierwszej płycie Martha Argerich, Argentyna (I nagroda) wykonuje Koncert Fortepianowy e-moll z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Narodowej pod dyktando W. Rowickiego. Poza tym grają: Elżbieta Głąbówna (VI nagroda); na drugiej płycie — Arturo Moreira-Lima, Brazylia (II nagroda) — Koncert Fortepianowy f-moll, Marta Sosińska, (III nagroda); na trzeciej płycie — Hiroko Nakamura — Japonia (IV nagroda), Edward Auer — USA (V nagroda) oraz na czwartej Martha Argerich, Marta Sosińska, Ma rek Jabłoński, Tamara Koloss (ZSRR), Lois Carole Pachucki (USA), Wiktoria Postnikowa (ZSRR), Blanca Uribe (Kolumbia) i Ewa Maria Zuk (Wenezuela). Wszystkie nagrania zostały wykonane „na żywo” podczas konkursowych koncertów.

Polskie Nagrania Muza, płyty nr nr od XL 0261 — XL 0264 33 obr.

Słonecznie

To fakt, że w minione święta pogodę mieliśmy nie najładniejszą. Owszem, w pierwszy dzień można sobie było pozwolić na dłuższy spacer, jednak mimo bezchmurnego nieba zimowy płaszcz nie wydawał się okryciem zbyt przesadnym. Nawiazując jednak w tytule nie tyle do świątecznej pogody, ile do nowego hasła popularnego „Przekroju” — a ogłoszonego w świątecznym właśnie numerze — „Bądź słoneczny”.

Sadząc po meldunkach z Pogotowia Ratunkowego i Pogotowia MO — tacy właśnie byliśmy w obydwa święta wielką noc. Obyło się bowiem bez burd, alkoholowych awantur i popiaw. Słowem — nie zanotowano poważniejszych złośliwości tzw. publicznego spokoju. A to już o czymś świadczy i... zobowiązuje także na przyszłość. Wprawdzie lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego podkreślił w rozmowie z nami naaminność wezwań z powodu przebiegania a więc dolegliwości gastrycznych, ale ostatecznie takie „gastronomiczno-kulinarne” święta obchodzimy dość rzadko i kiedy jak kiedy, lecz przy takiej okazji można czasem zapomnieć o umiarze. Jeśli tylko wszystko kończy się dobrze — nie ma powodu do ubolewania.

Byliśmy słoneczni. Bowiem albo siedzieliśmy spokojnie w domu, rozkoszując się filmowym serwisem telewizyjnym (tam też mieli święta!) czy transmitowanym przez TV sensacyjnym meczem piłkarzy Polski i Włoch, albo odwiedzaliśmy znajomych przytulając się co nieco do uszczuplenia ich spiżarni, świątecznych zapasów. Zacięci przeło słuchaniem radia i patrzeniem w szklany ekranik nie mieliśmy raczej czasu na wściekanie dyskusji. A wiadomo, do czego nieraz prowadzi odmienne zdania, zwłaszcza, gdy oparte są na nadmiarze spożycia alkoholu.

Byliśmy słoneczni i w tradycyjny „lany poniedziałek”. Nie widziałem przypadków zbyt brutalnego operowania przez młodzież wszelakimi przybarami do „realizacji dynusowego deszczu”. Nie mówiono mi też o żadnych przypadkach zlewania wody. Jeśli już ktoś przesadził w podtrzymywaniu tradycji, to chyba tylko dzieci. Ale ostatecznie — one i tak we wszystkich przesadzają i niejednokrotnie nie można się im dziwić. Dla nich wiele spraw ma wszak posmak nowości.

Tak przeło święta minęły spokojnie, a choć pogoda niezbyt dopisała, pociąg podmiejskie wyrzucały wczoraj wie-

czorem masy pasażerów, tych, którzy dwa wolne dni poświęcili na odwiedzenie rodziny czy krewnych na prowincji. Stąd też raczej obserwowaliśmy w mieście pustkę, widoczną także w tramwajach i innych miejskich środkach lokomocji. Aż serce się kraje, że takiej pustki nie można przeżywać na co dzień. Ileż by to było mniej złożeń, mniej zdeplanych naoniotków i mniej niezbyt wersalskich słówek. Święta jednak na coś się przydała. Pokazuje, że potrafimy być dla otoczenia przyjemniejsi, że umiemy zachować spokój i umiar.

E. C.

Izotopy w służbie gospodarki

Około 1.000 osób skorzystało z odczytów, zorganizowanych przez Komitet Techniki Jądrowej przy WKP NOT w Poznaniu. Komitet ten ma również na swoim koncie wiele innych poczyni, których głównym celem jest wykorzystanie w różnych dziedzinach gospodarki dobrodziejstw płynących z zastosowania izotopów.

W planach na rok bieżący, ustalonych podczas ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu, przewiduje się kontynuowanie akcji popularyzacyjnej, organizowanie specjalistycznego szkolenia i kilku oólnopolskich konferencji, m. in. na temat zastosowania izotopów promieniotwórczych w przemyśle spożywczym.

W posiedzeniu uczestniczył także dyr. Zespołu Zastosowań Izotopów w Technice mgr Andrzej Prądyński. Ocenił on pozytywnie działalność poznańskiego Komitetu i przekazał dla niego słowa uznania od ministra W. Biłgi, który jest pełnomocnikiem rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej. (1)

Więcej zieleni w naszym mieście

Zmiany organizacyjne przedsięwzięcia, zawiadujących zielenią w parkach i na ulicach nie wpłynęły na zmniejszenie tempa robót przygotowujących Poznań do przyjęcia prawdziwej wiosny. W tym roku wiele trawników zostanie całkowicie przekopanych i otrzyma nową trawę. Jej żywot obliczany jest zwykle na 3-4 lata i właśnie w tym

roku większość trawników musi otrzymać nową nawierzchnię. Przystąpiono również do sadzenia bratków, których nasze miasto otrzyma w tym roku ponad 100 000. Pracownikom zieleni psuje trochę szykły niezbyt sprzyjająca aura. Z niecierpliwością wyglądają oni opadów deszczu, gdyż dopiero wtedy wszystko co posiali rozkwitnie w całej pełni.

Władze miejskie przeznaczyły w tym roku na kapitalne remonty zieleni ponad 2 mln. zł. Za tę sumę m. in. przeprowadzone będą zmiany architektury niektórych parków. Skwer przed Teatrem Polskim zostanie ogrodzony efektownymi płytkami a trawnik przy skrzyżowaniu Alei Marcinkowskiego i Czerwonej Armii zostanie powiększony i otrzyma w porównaniu z rokiem ubiegłym więcej kwiatów. Także w parkach Chopina i Bogusławskiego będziemy mieli okazję oglądać nowe kwiatniki. W sumie nasze miasto otrzyma — poza bratkami — około 200 000 krzewów i innych kwiatów. Chodzi tylko o to, abyśmy nie zapomnieli, że zieleni jest naszą wspólną własnością i każdy powinien przyczynić się do jej konserwacji, nie dopuszczając do dewastacji. (st)

Dla wygody mieszkańców

Z inicjatywy DZBM na Jezykach dostarczono do wszystkich ADM-ów w tej dzielnicy flagi biało-czerwone i czerwone. Dzięki temu ułatwiono mieszkańcom zaopatrzenie się w sztandary, bez kłopotów szukania odpowiedniego materiału.

Do tej pory Jezyckie ADM-y rozprowadziły wśród lokatorów przeszło 700 flag. Nadal jednak można je zamawiać, także bezpośrednio u dozorców. Ponadto na życzenie lokatora DZBM wykonuje uchwyt do sztandaru.

Dzięki tej inicjatywie dekoracja budynków mieszkalnych podczas obchodów tegorocznego Święta 1 Maja wypadnie w tej dzielnicy bardziej okazale. (a)

Społeczna poradnia małżeńska

Od 1 maja br. czynna będzie w naszym mieście pierwsza społeczna poradnia małżeńska. Powstaje ona z inicjatywy Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium DRN Jeżyce.

Porad m. in. w sprawach planowania rodziny, regulacji urodzin i zagadnień seksualnych, udziału będą społecznie lekarze ginekologów z Przychodni Obwodowej na Jezykach oraz psychologów.

Kierownictwo nad poradnią, która czynna będzie w Przychodni przy ul. Mickiewicza, objęła mgr S. Hornowska — psycholog. (a)

INFORMUJEMY

Przewodnicy z Kola Przewodników PTK spotykają się na wykładzie mgr. Andrzeja Dziechowskiego o współczesnych kierunkach w ochronie przyrody w sali kinowej Pałacu Kultury w piątek, 23 bm. o godz. 18.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z pracami prowadzonymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 20. 4. 65 r. w godz. 7-15 dla ulic: Skwierzyńskiej i przyległych; w godz. 8-14 dla ulic: Wrzesińskiej, Krawcowej (Baraki) Głównej (od Michała do Krawcowej), Gnieźnieńskiej, Średniej, Sudołnickiej, Wilejskiej, Bartniczej, Sucheńskiej (od Krawcowej do Sucheńskiej); w dniu 21. 4. 65 r. w godz. 8-14 dla ulic: Szelągowskiej i Winogrodzkiej (przy Szelągowskiej). (K-2445)

KWIECIEŃ	Teodora, Agnieszki
20 wtorek	Słońce: 4.45-19

TEATR

POLSKI — g. 19 „Horsztyński”; NOWY — g. 19 „Niezwyciężył proces”; OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kapo” (włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „The Beatles” (ang., 12 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Kasiarz” (ang., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30,

15.30, 18 i 20.15 „Mały święty Sammy Lee” (ang., 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 — „Powiernik pań” (fr., 12 l.); g. 18, 20 „Foto-Haber” (węg., 16 l.); GRUNWALD — godz. 15, 17, 19.30 „Śledztwo wspaniałych” (USA, 14 lat); GWIAZDA — godz. 10.30, 13 — „Śniegi w żalobie” (USA, 12 l.); g. 15.30, 18 „Życie prywatne” (franc., 16 l.); g. 20.15 DFK „Kamera” (seans zamknięty); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17 — „Trzy życzenia” (czeski, 12 l.); g. 19.30 „Cudotwórca” (USA, 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Cztery dni Neapolu” (włoski, 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 14, 18 — „Ołbrzym” (USA, 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 19 „Rozbójnik” (włoski, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Ludwika do runda” (jug., 16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30 „Cyk jedzie” (USA, 9 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Dziwczyna” (radz., 14 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynny; RIALTO — g. 10,

Prosimy o pomoc

Ankieta - „Usługi dla nas”

Lustracja 431 mieszkań przeprowadzona niedawno na Starym Mieście wykazała, że mimo przykładowego stanu utrzymania i konserwowania naszych mieszkań, wymagają one ciągłej opieki i usług, zwłaszcza w zakresie drobnych napraw.

Podczas kontroli stwierdzono np. 208 drobnych usterek: były to wady instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazowej, brakowało szyb, potrzebna była pomoc ślusarza, malarza, majstra stolarskiego. Wszystkie te naprawy mogli zlecić mieszkańcy na zasadach tzw. usług lokatorskich — brygadowym Dzielnicowym Zarządu Budynków Mieszkalnych, co też wielu uczyniło. W ten sposób można więc rozwiązać pierwszy problem — konkretnych napraw uszkodzeń.

Ta sama kontrola ujawniła szczególnie dużą liczbę drobniejszych usterek, na ogół bagatelizowanych, bo jeszcze nie wymagających gruntownej naprawy. Znamy to zresztą z własnego doświadczenia: wycieka woda z nieszczelnego kurka czy spłuczki, zatyka się umywalka czy zlew spada ciśnienie gazu wskutek zanieczyszczenia palnika itp. Nie widzimy tych mankamentów bo są z początku nieszkodliwe. Gdy już jest za późno powstaje problem znalezienia wykonawcy, który powinien wówczas przybyć niezawodnie i w tempie... pogotowia. Tymczasem tak nie jest. Wielu usługowcom „nie opłaca się” biegać po piętrach w celu wymiany uszczelki, bo mają „grubszą” robotę w warsztacie; na prostą operację przepchania zlewu trzeba więc czekać kilka dni lub „mówić do ręki” wykonawcy.

Wobec takich kłopotów tym cenniejsza jest inicjatywa — co prawda ciągle jeszcze nieśmiała — Dzielnicowych Zarządów Budynków Mieszkalnych, które chcą zapobiegać naszym kłopotom — jeszcze zanim są one... kłopotami.

Chodzi tutaj o konserwację niektórych urządzeń domowych, w celu uniknięcia usterek w ich działaniu. Ta forma usług, ze względu na trudność każdorazowego określenia ceny, opłacana jest ryczałtem — przez miesięczny abonament.

Usługi tego rodzaju polegają na comiesięcznym dokładnym przeglądzie technicznym i usuwaniu drobnych uszkodzeń kranów, umywalk, zlewów, spłuczek, maszyn gazowych, piecyków kąpielowych (junkersów), pieców kuchennych itp. Wysokość miesięcznej opłaty abonamentowej waha się — zależnie od zakresu uzgodnionej umowy konserwacji — od 13 do 23 zł. W razie wykrycia większych uszkodzeń, konserwator może wykonać usługę na osobne zlecenie. Nie trzeba więc równie szukać wtedy wykonawcy, bo on przyjdzie sam do naszego domu.

Koszt takich świadczeń w abonamencie jest więc niewielki, a wygoda duża. Należy, usługi w abonamencie nie są dostatecznie spopularyzowane. Winę za to ponoszą po części... sami organizatorzy. W najlepszym rejonie DZBM — Stare Miasto na 6000 lokatorów, jest zaledwie sto kilkadziesiąt zleceń na konserwację; większość z nich znajduje się w jednym tylko rejonie ADM nr 2. Administrator Edward Witczak umiał tam rozpropagować te usługi. Gorzej jest w pozostałych częściach miasta.

Konserwatorzy z DZBM opłacani są wyłącznie z opłat za abonament, każdy z nich może więc podjąć pracę przy określonej liczbie zleceń. Tymczasem zleceń nie ma, brak więc i konserwatorów. Tak powstało błędne koło, które chcemy właśnie wyprostować. Jesteśmy przekonani, że abonamenty w obecnych warunkach mogą być popularną formą powszechnych usług, że można i trzeba poszerzyć zakres świadczeń w abonamencie np. o drobne naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, o konserwację instalacji elektrycznej itp. Dlatego zwracamy się z prośbą do Czytelników o pomoc.

odpowiadamy

Bożena Malinowska. — Z listu nie możemy wynioskować, o jakie stowarzyszenie Pani chodzi, dlatego podajemy kilka adresów: Związek Emerytów Państwowych, Poznań, ul. Młyńska 5, Związek Inwalidów Wojennych, Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 7 i Związek Inwalidów Cywilnych, ul. Dominikańska 7. (723)

Andrzej z Wildy — Filumeniści — tak bowiem brzmi fachowa nazwa koła kolekcjonerów etykietek zapalczanych — mieszczą się w Klubie „Mozaika”, St. Rynek nr 74. (787)

M. K. — Pisze Pan anonimowo — nie odpowiadamy. (746)

Stała czytelniczka z ul. Żelaznej — W sprawie nieporządków oraz ewentualnego zaangażowania nowego dozorcę radzimy zwrócić się do naszego Komitetu Blokowego. (779)

Zamieszczamy poniżej ankietę, na podstawie, której możemy uzyskać obraz rzeczywistych potrzeb usług na abonament w Poznaniu. Tych Czytelników, którzy zamierzaliby skorzystać z powyższej formy usług, prosimy wypełnić kupon, nakleić na kartę pocztową i przesłać go pod adresem redakcji, ul. Grunwaldzka 19. W wolnej rubryce prosimy określić, z jakich jeszcze świadczeń na abonament lokatorzy chcieliby ewentualnie skorzystać.

Prosimy o liczny udział — we wspólnym interesie. Wasze ankiety posłużą do oceny potrzeb i możliwości usług w abonamencie! Dziękujemy. (zs)

ANKIETA — USŁUGI

Nazwisko i imię
Adres:
(Mieszkanie w starym, czy nowym budownictwie*)
Zamierzam skorzystać z następujących świadczeń w abonamencie:
1. konserwacji urządzeń wodno-kanalizacyjnych
2. konserwacji instalacji gazowej
3. ponadto odczuwam potrzebę konserwacji (wymienić rodzaj sprzętu domowego, urządzeń lub instalacji).
*) Właściwe — podkreślić.

MUZYKA

Inwazja pianistów

W związku z niedawnym konkursem „Chopinowski” miasto nasze odwiedziła różni zagraniczni wirtuozowie fortepianu. Po koncertach Pachuckiej (USA) i Milanowej (Bułgaria) słuchaliśmy recitalu Ikuo Endo — odrzuconej już po II etapie turnieju warszawskiego. Japońska solistka jednak okazała się nieprzeciętną pianistką, przede wszystkim w „Dwóch Legendach” F. Liszta. Długi szereg utworów Chopina również grała z nieprzeciętnym artyzmem. Dwukrotnie zapełniła się, do ostatniego miejsca, ogromna aula UAM podczas występów Marthy Argerich (Argentyna). Laureatka I nagrody chopinowskiej popisywała się z orkiestrą symfoniczną Filharmonii. W programie Koncert d-moll Mozarta i Koncert C-dur Prokofiewa. Wśród bisów: Liszt i oczywiście Chopin. Już sam wybór kompozycji świadczy o możliwościach repertuarowych młodej artystki, która przedstawiła swój kunszt w 3 różnych stylach: klasycyzm, romantyzm (bis), modernizm.

Z ujmującą prostotą i bezpośredniością grała Argerich Mozarta, zabiegając tu o obiektywne, spokojne interpretacje. Diamentalnie inaczej ujęła oczywiście Prokofiewa, kiedy doszedł do głosu fascynujący temperament Argentyńczyki. Tak odwołanego Koncertu C-dur bodaj jeszcze u nas nie słyszeliśmy (inni rozumieją co sucho, kosztownie, klasycyzując). Żelazna logika koncepcji, ostre kontrasty

Porządkowanie Jeżyce

Na początku tego miesiąca w dzielnicy Jeżyce przystąpiono w czynnie społecznym do porządkowania placów zabaw, skwerów oraz trawników znajdujących się wzdłuż ulic. Inicjatorami czynów chodzi o to, by na Święto 1 Maja wszystkie miejscowości były uporządkowane.

Jak do tej pory na ciągach ulicznych, przekopano i zasiano trawniki oraz posadzono bratki. M. in. w pracach tych wyróżnili się uczniowie jeżyckich szkół, zwłaszcza Technikum Energetycznego.

Wraz z nadejściem cieplejszych dni do czynu przystąpili także pracownicy jeżyckich zakładów. Przeprowadzają oni wspólnie z niektórymi komitetami blokowymi odśnieżanie istniejących placów zabaw. Do tych prac włączyły się np. „Mostostal”, Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa oraz Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego. Pracuje już też jeżycki Hufiec ZHP.

Uczniowie szkół przyzakładowych „Powogazu” i „Goplany” wymalowali w czynnie społecznym około 600 ławek. Dzięki zaś pomocy Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych zwieziono je na place zabaw i skwery.

Dorocznym zwyczajem Dzielnicowego Komitetu FJN oraz Prezydium DRN Jeżyce — z okazji obchodów Święta Pracy oraz Dni Oświaty, Książki i Prasy — ogłaszają konkurs na najpiękniejszą dekorację ulicy, domu, balkonu itp. Zwycięzcy konkursu, który trwać będzie od 1 do 20 maja br., otrzymają nagrody i dyplomy. (a)

wyrazowe, wymodelowane uderzenie, dynamika i blask dźwięku, elektryczna technika — pozwala określić talent Argerich mianem fenomenu. Akompaniamenty prowadzi Z. Szostak — dyskretny, czuły i żywy przy Mozarcie, a porywający bojął barwą i pełnią brzmienia orkiestry w Prokofiewie (pianistka słowoła tu zawrotne tempo).

Staraniem SPAM czyli Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzycznych (oddział w Poznaniu) odbył się ostatnio krótki recital fortepianowy Jana Jankiewicza w gustownie przebudowanej salce klubu MPIK. Program przewidywał mało znane utwory polskiej muzyki współczesnej oraz 2 kompozycje S. Prokofiewa (m. in. III Sonata). Motoryczny styl radzieckiego mistrza wydaje się szczególnie odpowiadać koncertantowi, który dysponuje solidnymi środkami technicznymi, a także zdecydowanym poczuciem rytmu. Jankiewicz do tej nielicznej grupy pianistów poznańskich, którzy ambitnie od czasu do czasu produkują się przed publicznością. Nasze uczelnie corocznie wypuszczają pewną ilość dyplomantów fortepianu. Niestety „wsiaakaj” oni (często bez reszty) w pedagogię lub zamieniają talent na drobne — tylko akompaniując względnie upowszechniając muzykę w terenie. Cel na pewno szczytny. Jakże jednak to łatwo zmanierować się bez kontroli, krytyki i potrzebego kontaktu z wielką estradą.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

MUZEA

nieczynne

WYSTAWY

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Górnicy polscy w Indiach” — g. 10-20.
MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (Odwach) — „20 lat prasy, radia i telewizji w Wielkopolsce” — g. 10-20.
SALON ZPAP (Arsenal) — Juliusz Joniak, Jan Szaucenbach — malarstwo — godz. 10-18.
BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (Pl. Wolności 19) — wystawa pt. „Pamięć ofiar hitlerizmu” — godz. 10-17.
BWA Arsenal (St. Rynek) — „Grafika poznańska — Janusz Bersz — malarstwo i rysunek” — g. 10-18.
DYŻURY
SZPITAL KLINICZNY IM. PA-

WŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, tel. 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 09; nagłe zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie tel. 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

APTEKI: 23 Lutego 18, Kraszewskiego 12, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Staroleka 79.